

Jan Skoczyński

ORCID: 0000-0001-8926-0463

(Uniwersytet Jagielloński, prof. zw. em., Polska)

O Feliksie Konecznym uwag kilka

Tekst dotyczy recepcji dorobku Feliksa Konecznego w ciągu ostatniego ponad półwiecza. Myśl tego niekwestionowanego historyka i teoretyka cywilizacji nie miała warunków do recepcji *sine ira et studio*. Najpierw była przemilczana jako „reakcyjna”; aktualnie usiłuje się jej nadać wymiar ideologiczny – w duchu międzywojennej Narodowej Demokracji. Brak krytycznego wydania pism Konecznego, ograniczanie się do ich przedruków nie sprzyja ukazaniu tego, co oryginalne i ponadczasowe u myśliciela rodem z Galicji.

Słowa kluczowe: Feliks Koneczny, cywilizacja łacińska, nauka o wielości cywilizacji, współczesna recepcja, historia

W przypadku nieżyjącego od dawna myśliciela wszelkie uwagi powinno zaczynać się *ab ovo* (pol. od jaja), czyli od początku: kiedy się urodził, gdzie kształcił, co i kiedy napisał, gdzie wykładał itp. Można by tak zaczynać, gdyby chodziło o postać zapoznaną, którą trzeba na nowo przybliżyć, odkurzyć jego dorobek, odmalować sylwetkę. Jednak Feliks Koneczny (1862–1949), krakowianin z urodzenia, profesor Uniwersytetów Wileńskiego i Jagiellońskiego, stale żyje w polskiej refleksji nad historią i terażniejszością, stąd rozpocznę *ab finem*, czyli od końca (nie – *ad finem*). Po drugie – metodologia historiografii idei nakazuje zajmować się nie tylko dorobkiem, spuścizną, pomysłami, ale również szerokim kontekstem recepcji omawianych poglądów w różnych epokach, okolicznościach i warunkach, tudzież w rozmaitych uwarunkowaniach – politycznym, historycznym, społecznym.

Uwaga 1

O Konecznym pisze się ostatnio sporo; generalnie w aspekcie politycznym i religijnym, więc tymi nie będziemy się zajmować. Ważniejszy jest punkt widzenia historyka idei, a ten jest dość rzadki; nie jest mu łatwo przebić się przez

chór wypowiedzi o uczonym i myślicielu, którego dorobek jest aktualnie wykorzystywany do celów szeroko rozumianej polityki historycznej.

Tym większa zasługa badaczy, którzy, nie bacząc na aktualne uwarunkowania, konsekwentnie podejmują zagadnienia stawiane przez Konecznego – zarówno te przebrzmiałe, mające dziś wymiar historyczny, jak też stale aktualne. Jednym z autorów prezentujących i wnikliwie komentujących ten dorobek jest Leszek Gawor¹, którego piśmiennictwo chciałbym potraktować jako swoiste *pars pro toto* grona badaczy którzy omawiają spuściznę po Konecznym *sine ira et studio*. Artykuły rzeszowskiego profesora odnoszące się do rozmaitych wątków badanej spuścizny można znaleźć zarówno w periodykach, jak i w pracach zbiorowych. Wymieńmy je po kolei: *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, wyd. UMCS, Lublin 2002; *Idea cywilizacyjnego pluralizmu Feliksa Konecznego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2005, nr 2; *Neomesjanizm Feliksa Konecznego*, „Lumen Poloniae” 2012, nr 2; tomy: *Filozofia polska okresu międzywojennego. Zarys problematyki*, 2013; *W poszukiwaniu rozumienia bytu społecznego człowieka. Filozofia polska końca XIX wieku i w XX stuleciu*, 2015; wreszcie *Zarys historii filozofii polskiej*, 2015². Koneczny powraca w nich jako punkt odniesienia, przedmiot analizy porównawczej, teoretyk cywilizacji, historiozof, filozof dziejów, kultury, myśliciel społeczny. Gawor nie podejmuje zagadnień *stricte* historiograficznych, słusznie wychodząc z założenia, że powinni je roztrząsać zawodowi historycy. Biorąc pod uwagę wcześniejsze jego prace, można powiedzieć, że należy do grona tych, którzy wyznaczyli, czy też wyznaczają swoistą „mapę drogową” poruszania się w obszarze dorobku Konecznego.

Uwaga 2

W bieżącym roku (2021) rozpoczęto wielotomową edycję dzieł Feliksa Konecznego. Zajmuje się tym Wydawnictwo Miles (pol. żołnierz), a redaktorem szeroko zakrojonej publikacji jest absolwent prawa (2018) Kajetan Rajski, redaktor naczelny kwartalnika „Wyklęci”. W jednym roku ukazały się dwa tomy z obszernego dorobku polskiego historyka i teoretyka cywilizacji, co dowodzi,

¹ Historyk filozofii, historiograf idei, profesor doktor habilitowany w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

² L. Gawor, *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, wyd. UMCS, Lublin 2002; *Neomesjanizm Feliksa Konecznego*, „Lumen Poloniae” 2012, nr 2, s. 97–114, jako *Filozofia polska okresu międzywojennego. Zarys problematyki*, Wyd. AMW, Gdynia 2013 (jako współautor); *W poszukiwaniu rozumienia bytu społecznego człowieka. Filozofia polska końca XIX wieku i w XX stuleciu*, Wyd. UR, Rzeszów 2015; wreszcie w: *Zarys historii filozofii polskiej*, Wyd. UR, Rzeszów 2015 (jako współautor).

że inicjatywa uzyskała wsparcie ze strony jakiejś instytucji państwowej. Pierwszy tom *Dzieł zebranych* Konecznego, obejmujący prace z lat 1887–1896, został opatrzony wstępem ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka, który pisze: „Głębia myśli Feliksa Konecznego, niepospolita i wszechstronna erudycja, a przede wszystkim miłość prawdy i zdolność jej prezentacji i obrony, sprawiają, że jest On szczególnie potrzebny dziś, w czasach, w których do mediów, edukacji i wychowania przenika relatywizm i agnostycyzm zabijający duchowe życie tak samych osób jak i społeczeństw”³. Słowa mocne, świadczące o tym, że przygotowywane wydanie ma nie tyle cel naukowy, co polityczny, ideologiczny; oraz że Koneczny będzie orężem w walce o „duchowe życie” jednostek i społeczeństw, a więc nie tylko polskiego...

Tom drugi obejmuje prace z lat 1896–1898⁴. Znalazły się w nim: *Dzieje Śląska* pisane z myślą o czytelnikach z zaborów niemieckiego i austriackiego, *Głos w sprawie ludowej*, zbiór recenzji z teatrów krakowskich, oraz broszura *Życie i zasługi Adama Mickiewicza*. Zasadą porządkującą materiały, które znalazły się w tym tomie, są daty ukazywania się poszczególnych tekstów Konecznego. Ponowne ich wydanie nie ma charakteru krytycznego, skoro – dla przykładu – przy teatraliach nie uwzględniono rozprawy krakowskiego teatrologa, prof. Kazimierza Gajdy⁵.

III tom ukaze się końcem listopada 2021 r., a kolejne cztery (IV–VIII) w roku 2022. Wydawnictwo, reklamując przedsięwzięcie, zachęca do robienia przedpłat na kolejne tomy, co będzie „gwarantować ich stałe otrzymywanie”. Odnosi się wrażenie, że przygotowywana z pośpiechem edycja będzie miała charakter wielkiej kompilacji, zestawienia, kompendium tego dorobku; i niewiele poza tym. Dzieła zebrane zasilą wprawdzie księgozbiory publiczne i prywatne; można jednak wątpić, czy będzie z nich taki pożytek, jaki być powinien.

Uwaga 3

Pod koniec listopada 2020 r. zostałem zaproszony do programu TVP Historia na rozmowę o Feliksie Konecznym, w towarzystwie jednego z najlepszych moich byłych studentów dr. Grzegorza Lewickiego⁶. Debata była żywa, natural-

³ P. Czarnek, *Wstęp* [do:] *Dzieła zebrane Feliksa Konecznego*, t. 1, Wyd. Miles, Kraków 2021.

⁴ *Dzieła zebrane Feliksa Konecznego*, t. II, red. K. Rajski, Wyd. Miles, Kraków 2021.

⁵ F. Koneczny, *Teatr krakowski. Sprawozdania 1896–1905*, przedmowa, wybór i oprac. K. Gajda, Kraków 1994.

⁶ Filozof i publicysta związany z Akademią Sztuki Wojennej oraz Polskim Instytutem Ekonomicznym. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, London School of Economics oraz Maastricht University.

na i niepozabawiona akcentów polemicznych. Jej fragment dotyczył wątku antysemitki, czyli karty, którą od czasu do czasu wyciągają „znawcy” Konecznego, głównie dla celów polityki bieżącej bądź historycznej. Powód jest prosty – uczonego pozostawił po sobie „syntezę historyczną” pt. *Cywilizacja żydowska*⁷, co już samo w sobie daje pretekst, by go kreować na antysemitę, chociaż zasadniczy zrab rzeczony książki został napisany przed II wojną światową, a więc przed holokaustem. Mój adwersarz *atakował* Konecznego, ja go *bronilem*, choć przed debatą nie umawialiśmy się, że przyjmujemy takie role. W efekcie ponadgodzinna audycja „na żywo” została skrócona do 45 minut i okrojona o wątek *obrony*. Pełną wersję można podobno zobaczyć w archiwum cyklu audycji: *Sądy, przesady* pod niżej podanym adresem internetowym⁸.

Uwaga 4

Przed dwoma laty grupa osób od dawna zajmujących się dorobkiem Konecznego podjęła ambitne zadanie pierwszego, krytycznego wydania najważniejszych dzieł uczonego, dotyczących głównie jego teorii i filozofii cywilizacji. Edycja miała obejmować: opracowanie merytoryczne zebranego materiału, selekcję i kolacjonowanie tekstów, wydanie dostępnych syntez cywilizacyjnych, przekłady fragmentów obcojęzycznych, sporządzenie indeksów osobowych, rzeczowych i nazw geograficznych; wstępy krytyczne do poszczególnych tomów oraz wprowadzenia i posłowania do całości. A także: komentarze redakcyjne, nowe opracowanie przypisów odautorskich, aktualną edycję tekstów źródłowych oraz wydanie ich drukiem. Wiązało się z tym ponowne zredagowanie prac Konecznego, związane z unowocześnieniem słownictwa oraz terminologii naukowej, a także porównanie istniejących popularnych wydań jego pism ze źródłami, które zachowały się w formie maszynopisów czy rękopisów.

Pomysłodawcą ambitnego przedsięwzięcia był prof. Romuald Piekarski z Uniwersytetu Gdańskiego, zaś wśród autorów, którzy mieli odpowiadać za stronę redakcyjną poszczególnych dzieł, znalazł się niżej podpisany. Uznaliśmy, że ponowne włączenie pism Konecznego do obiegu czytelniczego, w formie wydania krytycznego, stworzyłoby szansę na rzeczywiste analizowanie jego koncepcji i pomysłów, szczególnie tych, które dotyczą badań porównawczych cywilizacji i kultur, narodów i państw etc. Takie wydanie dałoby asumpt do rzetelnej, pogłębionej recepcji tego różnorodnego dorobku.

Plan wydawniczy, rozłożony na trzy lata, przewidywał dziewięciotomową edycję najważniejszych tekstów Konecznego według następującej kolejności:

⁷ F. Koneczny, *Cywilizacja żydowska*, Londyn 1974, reprint polski Warszawa, b.r.w.

⁸ <https://vod.tvp.pl/video/sady-przesady-w-powiekszeniu,feliks-koneczny,52039152>

t. 1 i 2 – *Polskie Logos a Ethos*; t. 3 – *O wielości cywilizacji*; t. 4 – *Rozwój moralności*; t. 5 – *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*; t. 6 – *Prawa dziejowe*; t. 7 – *O ład w historii*; t. 8 – *Pisma rozproszone*; t. 9 – *Słownik kategorii i pojęć Feliksa Konecznego*.

W tym celu wystąpiliśmy do ówczesnego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z wnioskiem o grant edytorsko-badawczy w ramach konkursu Dziedzictwo Narodowe, ogłoszonego w ministerialnym programie rozwoju humanistyki. Wniosek został skierowany do recenzentów, był procedowany przez kilkanaście miesięcy, a następnie odrzucony. Trudno cytować opinie anonimowych recenzentów, które w dodatku są tajne. Ich „dialektyczny”, czyli niejednoznaczny ton, miał uzasadnić odrzucenie wniosku, czemu trudno się dziwić, skoro równolegle ktoś ważny zdecydował o pospiesznym wznowieniu pism Konecznego wedle dat ich powstawania, „jak lecać”, bez aparatu krytycznego, bez komentarzy – obejmującym osiem (!) tomów.

Trzeba pamiętać, że pogłębiona recepcja dorobku Konecznego jeszcze się nie dokonała. Utrudniają ją rozmaite przeszkody i bariery, np. staroświecki język i styl tych pism, niekonwencjonalna narracja, swoiste widzenie świata, polityczne sympatie i antypatie uczonego, preferencje badawcze etc. Dzisiaj doszła do tego instrumentalizacja jego spuścizny oraz chęć uczynienia z niej pomnika, a nie źródła wiedzy o świecie, Europie i Polsce. Zamiast być odkopywane i udroźniane, zostanie ono skutecznie zasypane przez niezliczoną ilość zdań i wypowiedzi, które nie będą miały walorów opisowych, lecz w najlepszym razie wartościujące, czyli takie, których celem jest generowanie emocji – głównie o zabarwieniu narodowym i religijnym. Skończy się porównywanie Konecznego ze Spenglerem, Toynbee’em czy Huntingtonem. Zacznie się o nim mówić jako o ideologu, który proponuje – na przykład – stosowanie narodowego klucza przy obsadzaniu stanowisk urzędniczych wszystkich szczebli⁹.

Że obawa nie jest płonna, świadczy następująca wypowiedź, skądinąd znawcy Konecznego, który obecnie jest doradcą ministra edukacji i nauki: „Trzeba walczyć, odważnie iść do przodu, trzymając się naszej cywilizacji łacińskiej. Dlatego za Feliksem Konecznym musimy ciągle powtarzać w naszych rodzinach, wszelkich wspólnotach, że my, Polacy, zginiemy marnie, jeśli nie będziemy przodować duchowo. Polska nie wyplącze się, jeśli będzie opuszczać cywilizację łacińską, lecz jeśli będzie się jej ściśle trzymać, nie tylko się wyplącze, ale zajdzie daleko i wysoko”¹⁰. Autor dobrze wie, że „cywilizacja łacińska” to wyrażenie puste, że dawno temu straciło desygnat, którym była łacina – język sakralny chrześcijań-

⁹ Por. F. Koneczny, *Państwo w cywilizacji łacińskiej. Zasady prawa w cywilizacji łacińskiej*, Londyn 1981.

¹⁰ Tak mówił dr hab. P. Skrzydlewski na falach Radia Maryja dnia 23 października 2020 r. o godz. 14:36.

stwa, że dziś mało kto kojarzy – o co chodzi? Używanie zawiłych, przebrzmiałych pojęć okazuje się jednak dobrą metodą uprawiania propagandy politycznej, zwłaszcza w wykonaniu osób z tytułami i stopniami naukowymi. Pisma Konecznego nie nadają się jako materiał hasel propagandowych, a jego skomplikowana nauka – bez względu na to, jak będzie upraszczana, nie stanie się orężem w boju o „przodowanie duchowe”, czy wyplątywanie się – nie wiadomo z czego.

Uwaga 5

Feliks Koneczny nie jest myślicielem zapoznanym; wręcz przeciwnie – stał się postacią, której dorobek traktowany jest *ad usum* (pol. do użytku, na użytek) formacji aktualnie sprawującej władzę. Zanim zaczęto o nim mówić w polskim radiu i w telewizji, pojawił się w radiu Maryja i telewizji Trwam. W tych dwu mediach najpierw eksponowano wątki religijne; czytano popularną książkę *Święci w dziejach narodu polskiego*¹¹, potem zaczęto zwracać uwagę na jego prace popularnohistoryczne¹², a w ostatnich latach na problematykę cywilizacyjną, szczególnie eksponując „cywilizację łacińską” jako synonim zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej, z wyraźną sugestią, że polski katolicyzm jest jedyną ostoją tej cywilizacji w zlaicyzowanej, liberalno-lewicowej, a ostatnio – „lewackiej” Europie.

Tymczasem wyrażenie „cywilizacja łacińska” jest dziś kategorią pustą; nie ma swojego desygnatu. Owszem, miało go za czasów Konecznego, kiedy łacina była językiem liturgicznym Kościoła katolickiego, świadcząc o jego uniwersalizmie czyli powszechności. Po soborze watykańskim II, kiedy liturgia jest sprawowana w językach narodowych, słowo „łacińska” ma znaczenie wyłącznie metaforyczne. Jest używane jako synonim *cywilizacji zachodniej*, w której Kościół odgrywa coraz mniejsze znaczenie. Jest eliminowany, albo sam się eliminuje z różnych dziedzin życia, w których był obecny i na które wpływał. Koneczny miał świadomość formacyjnej roli katolicyzmu, czemu dał wyraz w broszurze zatytułowanej *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*¹³. Znając jego temperament, można przypuszczać, że gdyby dożył naszych czasów, niechybnie napisałby rzecz o destrukcyjnej roli tej instytucji w Europie i świecie.

Tak więc *cywilizacja łacińska* to synonim Zachodu; jednak wyrażenie to nadal jest w użyciu przez rodzimych polityków, duchowieństwo, prawicowych

¹¹ F. Koneczny, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Pierwsze wydanie: Miejsce Piastowe 1937.

¹² Za takie uznaje się m.in. tegoż: *Dzieje Polski za Piastów* (1902), *Dzieje Polski za Jagiellonów* (1905), *Dzieje Polski* (1908).

¹³ F. Koneczny, *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*, Warszawa 1938.

dziennikarzy i konserwatywnych publicystów. Załóżmy hipotetycznie, że wyłączamy zeń przymiotnik ‘łaciński’ względnie religijny? Czy cywilizacja ta rozpadnie się jak domek z kart, pozbawiony kamienia węgielnego, co przepowiadają jej „obrońcy”? Czy też przetrwa, opierając się na innych, trwalszych fundamentach? Wszak funkcjonują cywilizacje, w których religie nie odgrywają ważnej roli, a mimo to trwają, są ekspansywne, a nawet zaborcze.

Wedle Konecznego każdą cywilizację¹⁴, czyli zrzeszenie ludzi, kształtują czynniki zewnętrzne i wewnętrzne. Te pierwsze: opanowanie ognia, hodowla zwierząt i potomstwo mają wymiar przyrodniczy, czyli naturalny. Drugie to wytwory kultury: język, świadomość śmierci (autor używa słowa „poczucie”) oraz tradycja, czyli „dziedzictwo doświadczeń i przekazywanie go następnym pokoleniom”¹⁵. Wymienione czynniki przeplatają się ze sobą, stąd cywilizacja to „naturalne zrzeszenie ludzi”, a nie organizacja sztuczna, skonstruowana wedle jakiegoś wzoru, np. mechanizmu, czyli maszyny¹⁶.

Koneczny, choć w swoich pracach aplikował metody pozytywistyczne, w duchu był kantystą. Kiedy się go czyta uważnie, a nie tylko żongluje jego terminami bez zrozumienia, okazuje się, że to natura przygotowała kulturę, a nie na odwrót. Otóż pierwotne zrzeszenie cywilizacyjne, jakim była *wspólnota rodowa*, ewoluowało, poczynając od *rodu*, poprzez *spółkę rodową* i *despocję*. Formalną stroną tego procesu było tzw. trójprawo, chroniące rodzinę, jej dorobek i masę spadkową. Tak więc wszystkie typy cywilizacji mają genezę w tych pierwotnych formach społeczno-prawnych. W nich należy szukać późniejszego różnicowania się cywilizacji *między sobą*, oraz komplikacji *w sobie*. Pisałem o tym wielokrotnie, więc ograniczę się do jednego przykładu – cywilizacji łacińskiej, najbardziej przez badacza cenionej, ze względu na jej swoiste wyrafinowanie (ang. *refinement*).

Wyrosła ona na trzech filarach: Grecji (filozofia), Rzymu (prawo) i chrześcijaństwa (religia)¹⁷, co spowodowało, że po raz pierwszy w dziejach ludzkich zrzeszeń prawo prywatne zostało oddzielone od publicznego, religia od etyki, a Kościół od państwa. Dzięki tym trzem elementom podmiotowość zyskały nie tylko zrzeszenia, ale również tworzące je jednostki – zwykli ludzie. Świadome uczestnictwo człowieka w życiu zbiorowym nadaje mu obywatelskość¹⁸, której

¹⁴ Termin „cywilizacja” pochodzi od łacińskiego słowa *civis* (pol. obywatel). Tak jak *civitas* znaczy obywatelstwo, a dopiero w drugiej kolejności – mieszkańcy miasta! Por. *Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych*, ułożył Z. Węcławski, Kraków 1868.

¹⁵ Por. J. Skoczyński, *Idee historyzoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991, s. 50.

¹⁶ U Konecznego jest mowa o zrzeszeniach *mechanicznych* i *organicznych*.

¹⁷ W kontekście filozoficzno-dziejowym chrześcijaństwo jest religią stosunkowo młodą, liczy sobie niewiele ponad dwa tysiące lat.

¹⁸ Łac. *civilis*, niem. *Bürgerschaft*, ang. *citizenship*.

warunkiem jest wolność. Dlatego badaczowi najbliższa jest cywilizacja łacińska; w jego przekonaniu tylko ona gwarantuje jednostce wolność, która jest „chroniona przez prawo i wsparta na obyczaju”¹⁹ *Sapienti sat!*

Wątek prawny jest jednym z dwu, może trzech motywów przewodnich w omawianej teorii. Koneczny podkreśla jego znaczenie w tradycji greckiej (prawa przyrody), rzymskiej (prawo ludzkie) oraz wyrosłej z judaizmu²⁰ tradycji chrześcijańskiej (prawo boże). Warto o tym pamiętać, kiedy się próbuje ogarnąć cały dorobek uczonego, a nie tylko prezentuje poszczególne fragmenty tej spuścizny, w dodatku dobrane do ‘z góry’ przyjętej tezy. Łatwiej wtedy zrozumieć, skąd się biorą inne dzieła Konecznego, np. *Polskie Logos a Ethos*²¹, *O ład w historii*²² czy *Prawa dziejowe*²³.

Uwaga 6

Jednym z problemów komplikujących recepcję dorobku Konecznego jest przypisywany mu antysemityzm. Mówiłem o tym i pisałem kilka razy; najszerzej na X Seminarium Historyków Filozofii Polskiej w Warszawie²⁴. Tekst owego wystąpienia pt. *Casus Feliksa Konecznego* został przypadkowo opublikowany na portalu Studio Opinii²⁵, gdzie jest nadal dostępny.

Po latach badań tej kwestii odnoszę wrażenie, że za każdym razem jest ona instrumentalizowana przez polityków, publicystów, media; spróbuję więc przedstawić ją *sine ira*, skoro trudno jej być przedmiotem *studium*. „Grzechem pierworodnym” Konecznego było (i jest?) to, że jako goj²⁶ podjął się sporządzenia syntezy, którą zatytułował *Cywilizacja żydowska*²⁷. Zawiera ona bogaty materiał faktograficzny, na temat którego trudno, ale można się spierać. Mankamentem tego dzieła może być język autora – bujny, kwiecisty, niekiedy ocierający się o publicystykę. Tak wtedy pisano prace historyczne; w tym względzie nie odbiega ono od języka historiografii I połowy XX wieku. Wypracowawszy sobie pewien idealny model cywilizacji, Koneczny krytycznie odnosi się do

¹⁹ K. Janusz, *Konfrontacje*, Warszawa 1974, s. 115.

²⁰ Wszak *Stary testament* to religia prawa, która w *nowym* uzupełniona została o miłość.

²¹ F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos*, Poznań 1921.

²² Tenże, *O ład w historii*, Londyn 1977.

²³ Tenże, *Prawa dziejowe*, Londyn 1982.

²⁴ „Jakiej filozofii Polacy potrzebują? W setną rocznicę odzyskania niepodległości”, Warszawa, 20–21.09.2018 r.

²⁵ Pod datą 1.10.2018.

²⁶ Określenie pojawiające się w *Torze*, tłumaczone najczęściej jako ktoś *spoza narodu żydowskiego*, innowierca.

²⁷ Wyszła w Londynie, w roku 1974, a więc wiele lat po śmierci autora.

judaizmu rozumianego w kategoriach organizacji życia zbiorowego; podobnie zresztą jak do bizantynizmu, który też wytworzył własną cywilizację²⁸.

Krytycyzm badacza wobec tego, co żydowskie, nie może jednak być utożsamiany z typowym, albo tradycyjnym polskim antysemityzmem, rozumianym jako niechęć do tej narodowości. Autor ma świadomość szerokiego kontekstu problemu, rozumie społeczne i polityczne konotacje zagadnienia antysemityzmu; zwłaszcza w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy pracował nad rzeczoną syntezą. O jego intencjach najlepiej świadczy zakończenie dzieła, w którym czytamy: „Chcąc załatwić kwestię żydowską, trzeba oczyścić antysemityzm z błędów. Niestety, posiada on ich tyle, że można powziąć poważne wątpliwości, czy nie był często szkodliwszym dla nas, niż dla Żydów. Bezwarunkowo wyrządza szkody wielkie nam samym ten antysemityzm, którego cechą hasło ‘bij Żyda’! Moralność obowiązuje bezwzględnie. Nawet w antysemityzmie. Wszystko, co wychodzi z założeń niemoralnych, zwraca się ostatecznie przeciwko samym twórcom. Zarzucimy wszelki ‘rasizm’, jako pogląd urągający i moralności i rozumowi. Nie gardźmy nikim za to, że rodził się Żydem. Co on temu winien, i czy za zasługę poczytywać, że ktoś drugi rodził się nie w żydostwie?”²⁹.

Nie spotkałem się z opracowaniem, w którym powoływano by się na ten fragment, w którym antysemityzm został zrównany z rasizmem. Na marginesie; kiedy przygotowywałem książkę *Koneczny. Teoria cywilizacji*³⁰, zwróciłem się do kilku osób kompetentnych – jak mi się wydawało – w problematyce żydowskiej, z propozycją opracowania tzw. kapsuł dotyczących tej kwestii. Po wyrażeniu wstępnej zgody na udział w przedsięwzięciu wydawniczym osoby te następnie się wycofały, nie podając motywów. ‘Kwestia żydowska’ u Konecznego nie doczekała się więc rzetelnego opracowania. Mam powody przypuszczać, że również w najbliższym czasie nie zostanie podjęta, jak się wydaje, z powodów politycznych.

Uwaga 7

Z perspektywy wielu lat badań i popularyzowania spuścizny Konecznego mam też prawo do oceny zarówno tego dorobku, jego recepcji, jak też własnego do niej wkładu. Wspomniałem wcześniej, że piśmiennictwo uczonego jest obecnie w większym stopniu instrumentalizowane politycznie aniżeli poddawane poważnym analizom w kategoriach humanistyki. W takiej sytuacji nie jest ła-

²⁸ Por. F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyńska*, Londyn 1973.

²⁹ Tenże, *Cywilizacja żydowska...*, t. III, s. 409.

³⁰ J. Skoczyński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2003.

two wskazać na walory naukowe – dla przykładu – *teorii cywilizacji*, ponieważ najczęściej pojawia się ona z przymiotnikami: *łacińska, chrześcijańska* czy *zachodnia*. To, co oryginalne w omawianej teorii, a więc: jej modelowy, konceptualny wymiar, pluralizm czy empiryczny charakter, ustępuje miejsca atrybutom, które następnie poddawane są zabiegowi „wyabsolutnienia”³¹. W ten sposób, zyskując wymiar ideologiczny – nie mylić z ideowym, *cywilizacja łaćska* staje się narzędziem manipulacji. Zamiast służyć opisowi świata – jak chciał Arystoteles, jest używana jako instrument zmiany *oblicza ziemi* – jak chciał Marks.

Prawdę mówiąc, recepcja, w znaczeniu – przyswajanie Konecznego, nie miała dobrego czasu. W okresie międzywojennym był on znany jako historyk – autor popularnych, podręcznikowych prac z dziejów Polski. Po wojnie jego działalność naukową potraktowano jako „raczej przebrzmiałą w zakresie konkretno-historycznej tematyki, [choć] pozostawiła trwalszy ślad w zakresie szerokiej syntezy historyczno-socjologicznej”³². Z tego, drugiego powodu w powojennej rzeczywistości uznano go za „reakcyjnego historiozofa”³³, a zajmujące się nim osoby poddawano szykanom³⁴. Pod koniec lat osiemdziesiątych cenzura przestała zwracać uwagę na Konecznego; bez przeszkód można było o nim pisać³⁵ i badać jego dzieła – czego wyrazem moja rozprawa habilitacyjna³⁶. Rychło jednak na tzw. horyzoncie badawczym pojawiły się nowe trudności; pisałem o nich obszernie w innym miejscu³⁷.

Na przełomie XX i XXI w. wzrosło też zainteresowanie Konecznym; ukazało się sporo prac, w których odnajdywałem własne wątki i konkluzje badawcze, często podawane bez odniesień i przypisów. Wśród nich pojawiła się książka³⁸, w której znalazły się duże fragmenty wprost przepisane z mojej rozprawy. Skoro o plagiatach mowa, przypomnieć należy głośną onegdaj książkę Samuela Huntingtona pt. *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego* (1996)³⁹. Entuzjastycznie przyjęta, przez dłuższy czas uważana była za jedno z najciekawszych studiów problematyki cywilizacyjnej, zanim recenzent amerykańskiego pisma „The National Interest” nie wskazał na jej ścisłe związki z podstawowym dziełem Konecznego *O wielości cywilizacyj*⁴⁰, porównując

³¹ Termin wzięłem od Bronisława Łagowskiego, por. tegoż: <https://konserwatywizm.pl/lagowski-czy-polske-stac-na-niepodleglosc/>

³² J. Mitkowski, *Feliks Koneczny*, hasło w PSB.

³³ *Koneczny Feliks* [w:] *Encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1974.

³⁴ Doświadczył tego Kazimierz Janusz, autor książki *Konfrontacje*...

³⁵ Przykładem esej M. Dzielskiego w pracy pt. *Duch nadchodzącego czasu*, b.m.r.w. (II obieg).

³⁶ J. Skoczyński, *Idee historiozoficzne*...

³⁷ Por. przypis 40.

³⁸ P. Biliński, *Feliks Koneczny (1862–1949) życie i działalność*, Warszawa 2001.

³⁹ Oryginał: S. Huntington, *The Clash of Civilizations*, 1993.

⁴⁰ F. Koneczny, *O wielości cywilizacyj*, Kraków 1935.

odpowiednie fragmenty obu prac. Pisałem o tym obszernie w artykule *Huntington i Koneczny*⁴¹.

Na początku lat dziewięćdziesiątych można było pisać o Konecznym; kilka lat później już nie, czego dowodem pozostaje – nieuznana za podstawę do habilitacji – książka Roberta Piotrowskiego pt. *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*⁴². O *fatum* tej pracy również pisałem⁴³, zwracając uwagę na to, jak inkryminowanie antysemityzmu – w tym przypadku Konecznemu i Piotrowskiemu – może wpłynąć na losy zarówno, przedmiotu jak i podmiotu badań naukowych.

‘Wektor’ zainteresowania Konecznym zmienił się po roku 2015; badacz cywilizacji znowu wrócił do łask; jest wręcz kreowany na jednego z ideologów rządów „dobrej zmiany”, choć tekstów ideowo-politycznych próżno szukać w zasadniczym kanonie jego dzieł. Można je znaleźć w dwu pracach, które ukazały się jako reprint maszynopisów zatytułowanych: *Państwo w cywilizacji łacińskiej* i *Zasady prawa w cywilizacji łacińskiej*⁴⁴. Można domniemywać, że są to fragmenty trzeciej, nieukończonej *cywilizacji łacińskiej* – jednej z siedmiu projektowanych syntez, z których ukazały się dwie – bizantyńska i żydowska.

Maszynopisy obu powstały w czasie II wojny albo tuż po jej zakończeniu; jeden z rozdziałów I części, zatytułowany *Etyka a prawo*, ma datę 7 lipca 1946 r. Wojenna rzeczywistość odcisnęła piętno na tych fragmentach, w których rozważania teoretyczne zdają się ustępować doraźnym rozwiązaniom politycznym czy administracyjnym. Dla przykładu: „Państwo nie może być acywilizacyjne; musi [...] należeć do tej samej cywilizacji, co społeczeństwo, a zatem państwo polskie musi być państwem w cywilizacji łacińskiej. Inaczej nie byłoby współmierności między narodem polskim, a jego państwem [...]. Wynika z tego, że funkcje publiczne mogą w Polsce spełniać tylko zwolennicy cywilizacji łacińskiej, a więc tylko Polacy chrześcijanie”⁴⁵. Łatwo sobie wyobrazić, jakie mogą być konsekwencje takiej zasady, którą – w dodatku – wprowadzi się do konstytucji albo do jednej z ustaw...

Będąc naocznym świadkiem tudzież ofiarą⁴⁶ dwu reżymów autorytarnych, kilka stron dalej Koneczny pisze: „Mnożą się bowiem bez ustanku jej [administracji – JS] uprawnienia w imię totalizmu państwowego. Państwo ‘myśli’

⁴¹ Por. *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczylński, Kraków 2000.

⁴² R. Piotrowski, *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2003.

⁴³ Por. *Casus Feliksa Konecznego* [w:] J. Skoczylński, *Feliks Koneczny dzisiaj...*

⁴⁴ Wydane w jednym tomie pod wspomnianym wyżej tytułem; Londyn 1981. Pierwszy liczy 144 strony, drugi zaledwie 11. Pisał o nich M. Bębenek [w:] *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczylński, Kraków 2000.

⁴⁵ F. Koneczny, *Państwo w cywilizacji łacińskiej...*, s. 39.

⁴⁶ Podczas II wojny światowej Koneczny stracił dwu synów.

o wszystkim a wszystkim; myśli za obywatela; toteż gdyby administracja mogła, zakazałaby obywatelowi myśleć. Odkąd jednak ideałem administracji państwowej stało się, żeby ona sama zaspokajała wszelkie potrzeby całej ludności, zachodzi obawa, że poddani zmienia się w niedołęgów, a rządciele będą posiadać coraz mniej rozumu⁴⁷. Trudno tę wypowiedź traktować jako sąd *stricte* naukowy; jest to zwyczajna konstatacja stanu faktycznego, w jakim przyszło żyć emerytowanemu uczonemu.

Presja czasu musiała być mocna, skoro drugi maszynopis kończy się wypowiedzią ukazującą skutki połączenia narodowego egoizmu z totalizmem państwowym: „Na ich dnię tkwią pewne zapatrywania na stosunek etyki i prawa. Obłąd wszechmocy państwowej oparty jest na zastąpieniu moralności przez prawo ustawodawcze. Zamiast żeby prawo oparte było na etyce, zaczyna się coraz częściej etykę wywodzić z prawa. To będzie moralnem, co w prawie jest przepisane. [...] Egoizm narodowy wiedzie łatwo do pewnego nadużycia, mianowicie służyć może za wymówkę przy zaniedbaniu etyki. A tymczasem mija powaga prawa, o słuszności przestaje się myśleć, a do krzywd, wyrastających z braku moralności w życiu publicznym, tak się już przyzwyczajono, iż coraz więcej osób przestaje je nawet odczuwać. Egoizm narodowy udzielił jakoby sankcji najwyższej wszystkiemu, co ktoś chce przedstawić, jakoby korzystne np. dla polskości. Pomysłów może być ilość nieograniczona i gdyby uznano wszędzie ‘patriotyczną dyspensę’, skończyłoby się to na wyrzuceniu w ogóle etyki z życia publicznego – a więc na tem samym, co wydaje z siebie państwo totalne. Tą czy tamtą drogą (więc tem bardziej obiema jednocześnie) dochodzi się do bezetyczności tak w państwie, jak w społeczeństwie, a zatem wprowadza się upadek moralności w narodzie. Tak przy najlepszych nawet intencjach schodzi się na bezdroża⁴⁸. W tym fragmencie publicystyka przechodzi w chłodną analizę skutków połączenia dwu ideologii – nacjonalizmu i totalizmu. Z przykrością, choć nie miejsce tu na tego typu odczucia, stwierdzam brak podobnych – jak wyżej cytowane – wypowiedzi w ostatnich rozprawach o Konecznym. Wszak tego typu sądy nie ułatwiają kreowania badacza na ideologa endecji w Polsce XXI w.

Uwaga 8

Warto też zastanowić się, czy jego teoria cywilizacji wytrzymała próbę czasu, czy też należy ją traktować jako szacowny zabytek rodzimej historiografii idei. Recepcja dorobku Konecznego, podejmowana parokrotnie, nie zakończyła

⁴⁷ F. Koneczny, *Państwo w cywilizacji łacińskiej...*, s. 49.

⁴⁸ Tamże, s. 159. Pisownia oryginalna.

się nigdy krytycznym wydaniem jego dzieł. Zwykle przeszkadzała w tym aura narodowo-katolicka – tak było w późnych czasach PRL, tak jest i dzisiaj, jakkolwiek powody takiego podejścia były/są odmienne.

Za ponadczasowy wkład do rozważań nad ‘nauką o cywilizacjach’ uważam teorię *pluralizmu cywilizacyjnego*. Będzie ona inspirować bez względu na politykę, ponieważ zbudowana została na różnorodności, która ma miejsce w Naturze, a więc również w świecie ludzi. Inspirować może również metodologia Konecznego, którą określał mianem *apriorycznej* albo *empirycznej*, to znaczy bezzałożeniowej (jeśli takie podejście jest w ogóle możliwe). Chodziło mu o to, by punktem wyjścia wszelkich badań była faktografia, a nie stawianie tez, które następnie należało uzasadnić. Wszak był historykiem, który rozpoczyna od zbierania materiału pozwalającego na uogólnienia, a nie na odwrót. Jeszcze inny, nowoczesny w poprzednim stuleciu, ale ciągle aktualny jest *aspekt socjologiczny* jego koncepcji, czyli badanie ludzkich zrzeszeń w ich różnorodności oraz wzajemnych powiązaniach; to zaś prowadzi nas w stronę *wymiaru strukturalnego* omawianej koncepcji oraz metod stosowanych na tym gruncie.

Elementy takiego podejścia badawczego nie zestarzały się nadmiernie; można je z powodzeniem weryfikować w odniesieniu do pomysłów Konecznego, jak też wykorzystywać w badaniu podobnych koncepcji. Po latach widzę jednak ich ograniczenia, których Koneczny mógł unikać, zwłaszcza że był wrażliwy na kwestie gospodarcze – rolnictwo, rzemiosło, w mniejszym stopniu przemysł. Jednym z takich ograniczeń był u niego brak większego zainteresowania dwoma fazami rewolucji technicznej, która dokonywała się na jego oczach, a od których całe stulecie nazwano *wiekami pary i elektryczności*. Te dwa wynalazki zmieniły życie i otoczenie człowieka we wszystkich wymiarach. Inaczej wyglądała produkcja i konsumpcja, inaczej prowadzono wojny i tworzone kultury. Osiedły tryb życia ustąpił wędrownym ludom, skurczyły się czas i przestrzeń. Koneczny jakby tego nie zauważał; dopiero w ostatnich pismach, tych z okresu II wojny, dostrzega ‘przyspieszenie’ historii, albo dziejów, wobec którego jego teoretyczne pomysły wydają się być bezradne. Jest to widoczne szczególnie w cytowanych wyżej niedokończonych pracach: *Państwo w cywilizacji łacińskiej* i *Zasady prawa w cywilizacji łacińskiej*.

Podobnie było ze mną, dla którego teoria *o wielości cywilizacji* w kontekście poprzedniego, jednorodnego ustroju państwa otwierała oczy na różnorodność form życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Dziś, kiedy dzięki rewolucji cyfrowej świat i jego kulturowe bogactwo są powszechnie dostępne, omawiana koncepcja nie budzi już takiego zainteresowania. Biorąc pod uwagę, że Koneczny mało miejsca poświęcał rozwojowi techniki, zmieniłbym fragment tytułu mojej pierwszej o nim książki, gdzie funkcjonuje przymiotnik „historiozoficzne”. Dziś uważam, że bardziej adekwatne do jego koncepcji jest

wrażenie: „filozoficzno-dziejowe”, a to przez fakt, że Konecznemu jako historykowi bliższa jest filozofia dziejów zwrócona ku przeszłości. Inaczej jest z historiozofią, która – w rozumieniu Cieszkowskiego⁴⁹ – pozwala otworzyć się na przyszłość. Wprawdzie nie jest to mankament, który przeszkadza w budowaniu teorii cywilizacji, jednak w jakimś stopniu może ją ograniczać.

Inaczej widziałbym dzisiaj cywilizacjotwórczą rolę religii, której Koneczny przypisuje wielkie znaczenie. Zgodzić się wypada, że religie współtworzyły szereg dawnych cywilizacji, ale nie jest pewne, że będą pełnić taką rolę we współczesnym świecie, w dobie cyfryzacji i sztucznej inteligencji. Można się zastanawiać, czy autor nie przewidział takiej sytuacji, kiedy optuje za ścisłym rozdziałem Kościoła od państwa, w bliskiej mu ideowo cywilizacji łacińskiej. Wszak kurczenie się (albo rozszerzanie?) granic metafizyki świeckiej nie pozostaje bez wpływu na metafizykę religijną. Pewną wskazówką w tym względzie może być etyka, której dotyczy ważna jego książka pt. *Rozwój moralności*⁵⁰. W katolickim kraju, jakim jest Polska, pracy tej poświęcono zbyt mało uwagi, co można interpretować na dwa sposoby: *primo* – moralność nie podlega ewolucji, *secundo* – moralność rozwija się wraz z postępem wiedzy człowieka o świecie. Przykładem, na który powołuje się Koneczny, jest prawo zemsty⁵¹ – we wczesnym stopniu życia cywilizowanego związana z jednostką, natomiast w cywilizacjach rozwiniętych – przejęte przez państwo i regulowane przez prawo.

Uwagi końcowe

To, co zostało już powiedziane, oraz to, co nie zmieściło się w powyższych *uwagach*, wymaga w końcu uogólnienia, wszak *nie można mnożyć bytów ponad miarę*... Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego była i jest nadal atrakcyjna zarówno od strony merytorycznej (konceptualnej), jak i metodologicznej. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku jej wielkim propagatorem był niemiecki uczyony, Ślązak z pochodzenia, Anton Hilckman⁵², profesor uniwersytetu w Moguncji, który polskiemu historykowi poświęcił szereg artykułów w europejskich periodykach naukowych. W superlatywach wyrażał się o rzeczonyj teorii, jak też o Konecznym jako uczyonym i człowieku.

Wydawało się więc, że po zmianie ustroju w Polsce dokona się niczym niezakłócona recepcja jego pomysłów. Taką nadzieję dawała konferencja na-

⁴⁹ A. Cieszkowski, *Prolegomena do historiozofii; Bóg i palingeneza oraz Mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838–1842*, PWN, Warszawa 1972.

⁵⁰ F. Koneczny, *Rozwój moralności*, Lublin 1938.

⁵¹ Autor używa słowa *msta*.

⁵² A. Hilckamn, *Przedmowa* [do:] F. Koneczny, *O ład w historii*, Londyn 1977.

ukowa w 50-lecie śmierci Konecznego zorganizowana w Instytucie Filozofii UJ przez niżej podpisanego. Kilkundniowa debata zgromadziła przedstawicieli środowisk naukowych z całego kraju, którzy poddawali poglądy Konecznego krytycznemu osądowi – z punktu widzenia ‘swoich dyscyplin’. Pamiętam, że z takim osądem spotkała się jego *Cywilizacja bizantyjska*. Plonem obrad była publikacja książkowa pt. *Feliks Koneczny dzisiaj*, w której znalazły się niemal wszystkie wystąpienia uczestników konferencji. Niestety, na tym skończyła się *krytyczna* recepcja jego poglądów; zastąpiła ją *bezkrytyczna* narracja polityczna, nastawiona na instrumentalne posługiwanie się Konecznym, selektywne cytowanie jego pism, tudzież wykorzystywanie jego pojęć jako hasła *ad usum internum*⁵³. W związku z tym raczej nie da się spożytkować dorobku badacza *ad usum externum*⁵⁴; kiedy zrobił to wspomniany wyżej Huntington, mało kto upominał się o naszą własność intelektualną, w związku z czym *zderzenie cywilizacji* jest przedstawiane w Wikipedii jako oryginalna koncepcja amerykańskiego politologa.

Zakończenie tych uwag siłą rzeczy musi mieć wydźwięk pesymistyczny – w naukowym, a nie emocjonalnym – znaczeniu pojęcia. Lepiej to ujmie znany pisarz historyczny Paweł Jasienica, który zanotował kiedyś: „Krajowe losy dorobku profesora stanowią wcale niezłą ilustrację umiejętności nie występującej ani w cywilizacji łacińskiej, ani turańskiej, za to będącej *specialité de la maison* Polaków. Mówię o nieprawdopodobnym zamiłowaniu do marnotrawstwa, o nałogowym lekceważeniu własnego dorobku kulturalnego. Przecież u nas raz za razem wyskakuje jakiś [...] prorok i zaczyna głosić, że wszystko nic nie warte, poronione, wtórne, że trzeba zaczynać od zera”⁵⁵.

Opinię tę sformułował autor po wysłuchaniu wykładów Konecznego, głoszonych na Uniwersytecie Wileńskim, czyli w czasach II Rzeczypospolitej. W niepodległej Polsce grozi mu to, że jego dorobek zostanie wprzęgnięty do politycznego kieratu. Choć może się myłę...

Październik–listopad, 2021 r.

Bibliografia

- Bębenek M., [w:] *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000.
Biliński P., *Feliks Koneczny (1862–1949) życie i działalność*, Warszawa 2001.
Cieszkowski A., *Prolegomena do historiozofii; Bóg i palingeneza oraz Mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838–1842*, PWN, Warszawa 1972.

⁵³ Pol. do użytku wewnętrznego.

⁵⁴ Pol. do użytku zewnętrznego.

⁵⁵ P. Jasienica, *Pamiętnik*, Kraków 1989, s. 100.

- Czarnek P., *Wstęp* [do:] *Dzieła zebrane Feliksa Konecznego*, t. 1, red. K. Rajska, Wyd. Miles, Kraków 2021.
- Dzielski M., *Duch nadchodzącego czasu*, b.m.r.w. (II obieg).
- Dzieła zebrane Feliksa Konecznego*, t. I i II, red. K. Rajska, Wyd. Miles, Kraków 2021.
- Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000.
- Gawor L., *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, Wyd. UMCS, Lublin 2002; *Idea cywilizacyjnego pluralizmu Feliksa Konecznego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2005, nr 2, s. 276–289; *Neomesjanizm Feliksa Konecznego*, „Lumen Poloniae” 2012, nr 2, s. 97–114, jako *Filozofia polska okresu międzywojennego. Zarys problematyki*, Wyd. AMW, Gdynia 2013 (jako współautor); *W poszukiwaniu rozumienia bytu społecznego człowieka. Filozofia polska końca XIX wieku i w XX stuleciu*, Wyd. UR, Rzeszów 2015; *Zarys historii filozofii polskiej*, Wyd. UR, Rzeszów 2015 (jako współautor).
- Hilckman A., *Przedmowa* [do:] F. Koneczny, *O ład w historii*, Londyn 1977, <https://vod.tvp.pl/video/sady-przesady-w-powiekszeniu,feliks-koneczny,52039152>
- Janusz K., *Konfrontacje*, Warszawa 1974.
- Koneczny Feliks* [w:] *Encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1974.
- Koneczny F., *Dzieje Polski za Piastów* (1902); *Dzieje Polski za Jagiellonów* (1905); *Dzieje Polski* (1908); *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsania o celu i znaczeniu Polski*, Poznań 1921, t. I i II; *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935; *Święci w dziejach narodu polskiego*, Miejsce Piastowe 1937; *Rozwój moralności*, Lublin 1938; *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*, Warszawa 1938 oraz prace wydane pośmiertnie: *Cywilizacja bizantyńska*, Londyn 1973; *Cywilizacja żydowska*, Londyn 1974; *O ład w historii*, Londyn 1977; *Państwo w cywilizacji lacińskiej. Zasady prawa w cywilizacji lacińskiej*, Londyn 1981; *Prawa dziejowe*, Londyn 1982; *Teatr krakowski. Sprawozdania 1896–1905*, przedmowa, wybór i oprac. K. Gajda, Kraków 1994.
- Łagowski B., <https://konserwatyzm.pl/lagowski-czy-polske-stac-na-niepodleglosc/>
- Mitkowski J., *Feliks Koneczny*, hasło w PSB.
- Piotrowski R., *Problem filozoficzny ład społeczny a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2003.
- Skoczyński J., *Idee historyzoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991.
- Skoczyński J., *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2003.
- Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych*, ułożył Z. Węclewski, Kraków 1868.

A few remarks on Feliks Koneczny

Summary

The text deals with the reception of Feliks Koneczny's oeuvre over more than the last half a century. The thought of this undisputed historian and theorist of civilisation has not had the conditions for proper reception *sine ira et studio*. At first, it was passed over in silence as 'reactionary'; at present, attempts are being made to give it an ideological dimension – in the spirit of inter-war National Democracy. The lack of a critical edition of Koneczny's writings and mere access to reprints is not conducive to showing what is original and timeless in the thinker from Galicia.

Keywords: Feliks Koneczny, Latin civilization, science of the plurality of civilizations, contemporary reception, history